Nr. 43 (1417). Cena 250 mk. Włocławek, piątek dnia 23 lutego 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu mk. 5600, na prow. mk. 6400. Za odnoszenie do domu dolicza się 800 mk.
Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk. czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 150 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 1500 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Sprostowanie.

Wieczór Mickiewiczowski

w Gimnazjum p. Steinbokówny

odbędzie się **w sobotę** dnia 24 lutego nie o 6½ g. a o 7½ w. **punktualnie;** dla młodzieży zaś w poniedziałek dn. 26 o g. 7-ej wiecz.

Na zakończenie nie będzie tańców: polonez i menuet, są tylko częścią składową żywych obrazów.

Szlachetni.

Jak chamstwo bynajmniej nie pokrywa się z chłopstwem, lecz sięga daleko i wysoko po za i ponad sfery ludowe, podobnie i szlachetność nie pokrywa się całkowicie ze szlachectwem. I nie pokrywała się z niem nigdy, nawet w czasach najbujniejszego rozkwitu szlachty.

Mówiąc więc tu o Szlachetnych, nie mam na myśli wyłącznie sfer, uprzywilejowanych posiadaniem większych obszarów skorupy planety, zwanego Ziemią. Temmniej, że, jak wiadomo powszechnie, sfery te dzisiaj są pochodzenia bardzo różnolitego; lubo rekruci ziemiaństwa z pośród inteligentnej burżuazji asymilują się szybko ze szlachtą, osiadłą na roli z dziada-pradziada, i nabywają cech, jej właściwych.

Skądkolwiek tedy pochodzą i do jakichkolwiek kół należą, Szlachetni są szczególnie wrażliwi na chamstwo, zwłaszcza to wewnętrzne, duchowe, ukrywające się tak chętnie pod formą dobrych, nawet wykwintnych, manier, jakoby koniecznego wyrazu szlachetności ducha.

Nawzajem, chamstwo nienawidzi osobliwie Szlachetnych. Wielki Cham, uosobiony ekstrakt chamstwa, występujący dziś w postaci bolszewickiej, dał masę dowodów tej nienawiści. Choćby i u nas, w tragicznym roku najazdu, uwieńczonym Cudem nad Wisłą, dzięki Szlachetnym.

Ofiarą Wielkiego Chama-Najeźdźcy, do spółki z chamstwem miejscowem, nie samem tylko chłopskiem, padli przedewszystkiem Szlachetni, najszlachetniejsi z pośród Szlachetnych. Charakterystyczność tego zjawiska podnosi fakt, że, w wielu wypadkach, od zemsty Wielkiego Chama, nie uratowało ich nawet jaknajlepsze świadectwo ze strony miejscowego szlachetnego „chamstwa." Przeciwnie, bywało ono powodem do tem okrutniejszego znęcania się nad ofiarami.

W tych przypadkach ujawniła się cała potworna obłuda Wielkiego Chama, występującego w roli mściciela krzywd proletarjatu. Ujawniło się, że chodzi mu właśnie o wytępienie za wszelką cenę Szlachetnych, których samo istnienie jest mu solą w oku i stoi na przeszkodzie do urzeczywistnienia jego dyktatury.

Świadomość tych dążeń Wielkiego Chama i lęk o naszych Szlachetnych, którymi stoi Polska, podyktowała mi ostre potępienie „eleganckich chamów", bachanalizujących po publicznych spelunkach, w czasach, kiedy nad nami zdaje się wisieć mieczem Damoklesowym nóż wielkochamski. Wśród niepoczytalnej orgji, jakże łatwo przyjść niebacznie ów nóż i spowodować zerwanie się włosa końskiego, na którym on wisi!

Obrażona i oburzona opinja Szlachetnych — tembardziej, że te orgje ponawiają się sporadycznie, — domagała się satysfakcji. Dałem jej wyraz publiczny, jak publicznym był skandal, szczególnie w obecnej atmosferze wrzenia rewolucyjnego niebezpieczny. Na taki grzech, na taką zbrodnię milczeć, byłoby równoznaczne z solidaryzowaniem się z nią: tak mogłoby i tak powinno było by być tłomaczone milczenie.

Jednocześnie miałem na względzie także i opinję bestji wielkochamskiej, czyhającej na takie skandale, aby drogą złowolnych uogólnień rozszerzyć odpowiedzialność za nie na sfery, z których pochodzą ich niepoczytalni „bohaterowie."

W obronie Szlachetnych ze wszystkich sfer bez różnicy, rzuciłem tych nędzników in effigie na pożarcie bestji opinji wielkochamskiej, jak na to zasłużyli.

Jeżeli w tem było jakie „przepowiadanie", to było ono Jonaszowe, z wiarą nie Jonaszową, iż ono się nie spełni, albowiem osiągnie swój skutek i w rezultacie okaże się tylko przestrogą.

Niestety, „pewne sfery" znalazły rzecznika, który uznał za właściwe udaremnić przestrogę, osłaniając występnych fałszywą solidarnością stanową, ostrzegającego zaś obwiniając o podżeganie do rzezi „pewnych sfer", z akcentem, trącącym denuncjacją „sutanny", którą nosi „winowajca".

Zwykły to, niestety, sposób reagowania pewnych sfer, właściwie pewnej tylko ich części, na tego rodzaju przestrogi ze strony „sutanny", obserwowane przez mających oczy ku widzeniu już niejednokrotnie i już niejednokrotnie, na nieszczęście, spełnione, bo odrzucane.

Na pociechę atoli mam świadomość, że za mną w tym wypadku stoi legjon Szlachetnych, bez różnicy stanu.

Nie chcę przez to bynajmniej odsądzać swego oskarżyciela od szlachetności. Nie. Tylko, na słońcu jej widzę starą, zadawnioną plamę stanowości, ze wszystkiemi jej właściwościami, także i złemi.

Szlachetni wszystkich stanów, łączcie się! Łączcie się przeciw Nadchodzącemu Chamowi, prowokowanemu przez uprzywilejowanych posiadaniem „mamony niesprawiedliwości" bachanów...

X. Charszewski.

W obronie interesów narodowych na pograniczu mazurskiem.

W celu załagodzenia nieporozumień wynikłych pomiędzy polakami odmiennych wyznań na terenie powiatu działdowskiego, odbyła się z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich w styczniu b. r. w Grudziądzu konferencja zainteresowanych działaczy politycznych i społecznych, senatorów i posłów pomorskich oraz reprezentantów prasy, którzy po wyczerpującej dyskusji, uchwalili jednomyślnie poniższą rezolucję.

Rezolucja.

Niżej podpisani senatorowie i posłowie, przedstawiciele prasy i stronnictw politycznych oraz działacze społeczni zebrali się w Grudziądzu dnia 8 stycznia 1923 r. na konferencji zwołanej przez Związek Obrony Kresów Zachodnich w celu rozpatrzenia kwestji tarć, jakie się odbywają pomiędzy polakami odmiennych wyznań (katolikami i protestantami) na terenie powiatu działdowskiego.

Po wyczerpującej dyskusji, oświetlającej sytuację wszechstronnie i gruntownie, niżej podpisani uznają dzisiejszy stan rzeczy z punktu widzenia interesów państwowych i narodowych za szkodliwy i niedopuszczalny a harmonijne współdziałanie obu czynników życia miejscowego, jako najistotniejszy nakaz moralny Ojczyzny. Przeto wzywają niniejszem wszystkich polaków powiatu działdowskiego bez względu na wyznanie, przynależność partyjną i klasową, aby odrzając niepamięci dotychczasowe waśnie i zatargi

1) zaniechali walk, dotąd toczonych,

2) nie uchylali się od współpracy w organizacjach społecznych, mających interes Państwa i dobro narodu na celu, wychodząc z założenia, że budownictwo naszego Państwa wymaga współdziałania wszystkich polaków,

3) celem uzyskania platformy współdziałania wstąpili w szeregi Związku Obrony Kresów Zachodnich, jako organizacji narodowej i bezpartyjnej i zapoczątkowali na terenie placówki powiatowej Z. O. K. Z. w Działdowie konkretną pracę narodowo-kulturalną i gospodarczą, przyczyniając się temsamem do bliższego wzajemnego zaznajomienia się i porozumienia.

Pozatem zebrani zwracają się do prasy wszystkich odcieni, iżby odtąd wszelki fakt, mogący sprawie porozumienia zaszkodzić, był źródłowo zbadany, zanim pojawi się w prasie.

Senatorowie i posłowie pomorscy.

Senatorowie: Dr. Janta-Połczyński — Wysoka, ks. Bolt — Srebrniki, Szychowski — Grudziądz.

Posłowie: Bobowski — Grudziądz, Echaust — Toruń, Krzywiński — Grudziądz, Mania — Rajchowo, Peplin, Marweg — Poznań, Nowicki — Grudziądz, Pawlak — Toruń, Popiel — Toruń, Reder — Grudziądz, Sołtysiak — Toruń, Szturmowski — Pogódki pow. Kościerzyna, Właszek — Ossowiec pow. Lubawa.

Przedstawiciele Działdowa.

Greszczyk, dr. Klimosz, Majkowski, dr. Michejda, Olejniczak, Poznański, Sieciński, Sobieszczański, Welленger.

Przedstawiciele prasy.

Jeuthe, Poszwiński, Przylibski — Grudziądz.

Za Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Hulanicki, dr. Maj, Kudlicki.

Rezolucja powyższa, likwidująca szkodliwe dla sprawy narodu dyssonanse, zyskuje na znaczeniu, jeżeli uwzględni się teren nieporozumień posiadający wyjątkowo poważne znaczenie. Pogranicze mazurskie stanowi w obrębie kresów zachodnich specjalnie trudne pole działania zważywszy psychikę mieszkających tam licznie ewangelickich mazurów. Ludność ta reaguje nader wrażliwie na nowe stosunki polskie — i to w sensie często negatywnym, jak wykazuje statystyka, licząca w pow. działdowskim w r. 1921 mniej ewangelików aniżeli w r. 1910. Działanie więc Z. O. K. Z., zmierzające do gruntownej sanacji warunków, dotąd kształtujących się niepomyślnie, urasta z poczynań na wąskim terenie powiatu działdowskiego do szerokiej akcji ujednolicenia i zrównoważenia wszystkich starań około całości i zdrowia kresów zachodnich.

O naprawę finansów Rzeczypospolitej.

Mowa prezesa Klubu senackiego Dem. Chrześc., p. senatora Stanisława Nowodworskiego, b. Ministra Sprawiedliwości i b. Prezydenta m. st. Warszawy.

Wysoki Senacie! Przy dyskusji nad prowizorjum budżetowem zarówno w Sejmie, jak i dzisiaj w przemówieniu naszego sz. referenta sen. Buzka, głośnem echem odbił się pogląd, że zatwierdzenia przedłożonego nam projektu ustawy o prowizorjum budżetowem wymaga utrwalenia legalności w naszej gospodarce skarbowej i budżetowej, i że uchwalenie prowizorjum będzie z wytworzeniem tej legalności jednoznaczne, natomiast nieuchwalenie projektu ustawy pozostawi dotychczasowy stan ex lex, da Rządowi wolną rękę gospodarowania finansami państwowemi bez żadnych ograniczeń. Pogląd ten zresztą był poparty i przez p. Ministra Skarbu w jego przemówieniu w Sejmie do którego będę jeszcze miał sposobność powrócić. Ten pogląd, według mego najgłębszego przekonania jest conajmniej nieporozumieniem, a nawet, powiem więcej, wyraźnym błędem, jeśli na obecny stan rzeczy w tej dziedzinie naszego życia państwowego spojrzymy z punktu widzenia Konstytucji, która już weszła w życie, która już obowiązuje, co do której w tym punkcie mogły były być pewne wątpliwości, dopóki istniał Sejm Ustawodawczy, z chwilą jednak powstania ciał prawodawczych na zasadzie tej Konstytucji wyłonionych, żadnych wątpliwości być nie może.

Otóż art. 4 Konstytucji powiada: „Ustawa Państwowa ustala corocznie budżet Państwa na rok następny". Przepis bardzo krótki, z którego jednak wypływa cały szereg konsekwencji, konsekwencji formalnych, konsekwencji merytorycznych. Co do formalnych, ponieważ budżet państwowy ma być ustalany corocznie na rok następny, a więc musi być przedłożony przez Rząd ciałom ustawodawczym w takim terminie, ażeby przed nastąpieniem owego roku ciała prawodawcze mogły go uchwalić. Obowiązkiem ciał ustawodawczych jest tego uchwalenia dokonać, o ile zaś z jakichkolwiek powodów to się okaże niemożliwem, wtedy Rząd jest obowiązany we właściwym terminie przyjść z prowizorjum budżetowem i ciała ustawodawcze winny te prowizorjum rozważyć. Konsekwencja merytoryczna jest niezmiernej wagi i do niej przechodzę. Konsekwencja mianowicie jest ta, że z art. 4 Konstytucji wynika niezbicie, iż żaden wydatek ze Skarbu Państwa nie może być uczyniony bez zgody ciał ustawodawczych. W tych warunkach, zdaje mi się, że jest jasne, iż o możności kontynuowania przez jakikolwiek Rząd takiego stanu, w którym Rząd sam przyznaje, że uchwała i wypłaca różne nowe kredyty od czasu ukonstytuowania się Sejmu i Senatu, mowy być nie może. Takie postępowanie Rządu na zasadzie wyraźnego brzmienia Konstytucji musi być uznane za nielegalne i dlatego też uważam, że Rząd zupełnie prawidłowo zrobił złożywszy Sejmowi jeszcze w grudniu prowizorjum budżetowe, ale zrobił zupełnie nieprawidłowo, przyznając po zgłoszeniu prowizorjum, jakiekolwiek nowe kredyty, o które jednocześnie dodatkowych wniosków do prowizorjum budżetowego do Sejmu i do Senatu nie zgłosił. Jako argument na poparcie konieczności uchwalenia przedłożonego projektu ustawy, p. Minister Skarbu w Sejmie powołał się między innemi na to, że uchwalenie tej ustawy da mu broń dla powściągnięcia zbyt hojnej niekiedy ręki jego kolegów z Rządu. Zdaje mi się, że tu p. Minister Skarbu był w błędzie, bo jak to mam nadzieję, wywiodłem poprzednio, Konstytucja daje dostateczna pod tym względem broń p. Ministrowi Skarbu. Uważam jednak to wypowiedzenie się p. Ministra Skarbu za znamienne z tego powodu, że nasuwa ono bardzo niewesołe myśli o celowości o przyszłych dodatnich skutkach działań Rządu, o których sam p. Minister Skarbu publicznie, z trybuny sejmowej konstatuje, że ten Rząd, głoszący hasło naprawy Rzeczypospolitej, wymaga nakładania mu hamulca z zewnątrz, ażeby nie czynił rzeczy sprzecznych z naprawą skarbu. Takie wystąpienie ze strony p. Ministra Skarbu wskazuje mi tylko raz jeszcze na to, w jak nieodpowiadnie pod wieloma względami warunki pracy zaprowadziła go szlachetna ambicja służenia Ojczyźnie, nawet w składzie Rządu, kontynuuje szkodliwe dla kraju praktyki rządów poprzednich.

Wracając do ustawy do prowizorjum, zdaje mi się być rzeczą jasną, że różnica pomiędzy uchwaleniem, a nieuchwaleniem prowizorjum jest taka, że o ileby prowizorjum nie zostało uchwalone, w takim razie Rząd, jeżeli będzie nadal czynił jakiekolwiek wydatki, to będzie je czynił na swoją odpowiedzialność. Natomiast, jeżeli prowizorjum będzie uchwalone, to Rząd w jego granicach będzie czynił wydatki na odpowiedzialność tych, którzy to prowizorjum uchwalili. Dlatego uważam, że jest rzeczą konieczną zastanowić się nad wysokością tego prowizorjum, t. j. nad tą zasadniczą i bodaj jedyną kwestją każdego prowizorjum. Ustalenie tej wysokości w naszych warunkach jest stokroć trudniej niż w jakichkolwiek bądź innych normalnych warunkach bytu państwowego. W normalnych warunkach, przypuśćmy, na kwartał bierze się $^1/_4$ część wydatków zwyczajnych zatwierdzonego ostatnio budżetu, dorzuca się jakiś ryczałt na wydatki nadzwyczajne i w ten sposób ma się ustaloną cyfrę prowizorjum. U nas nie mamy zatwierdzonego budżetu za rok zeszły i oprócz tego mamy drugie zjawisko spadek waluty, które uniemożliwia oparcie się na cyfrach z poprzedniego roku, chociażby niezatwierdzonych, ale faktycznie wydatkowanych i zmusza do wprowadzenia jeszcze korektywy w postaci czy to wskaźnika statystycznego, jak to zrobił sz. referent, czy to w postaci dodatków drożyźnianych, jak to czynił Rząd. Jako punkt wyjścia jednak te dwa czynniki wziąć trzeba i te dwa czynniki brał i sz. nasz referent, brała również i Komisja Skarbowo-Budżetowa Sejmu. Ale wyszedłszy z tych samych założeń, poszli dalej innemi drogami.

Dok. nast.

Co niesie dzień?

LUTY **23** PIĄTEK

Dziś: Such., Piotra D., Fulgentego.
Słow.: Przedisława.
Jutro: Such., Macieja ap.
Wschód słońca o g. 6.38
Zachód o g. 17.10
Wsch. księżyca o g. 10. 3
Zachód o g. 24. 5.

„Akademja Kopernikowska", urządzona w ubiegłą niedzielę, zgromadziła w sali aktowej męskiego Gimnazjum państw. bardzo liczny zastęp publiczności z pośród miejscowej inteligencji. Na estradzie, efektownie przybranej zielenią, wznosił się piękny portret genjalnego astronoma. Prelegentów: prof. Birkenmajera w todze uniwersyteckiej i berecie oraz astronoma ks. Metlera, wprowadzili na salę członkowie Komitetu, z ks. Gruchalskim, jako prezesem, na czele.

Uroczystość zagaił preses Rady Miejskiej, dr. W. Piasecki, przedstawiając w treściwem przemówieniu znaczenie obchodu Kopernika dla Włocławka. Na program Akademji złożyły się: odczyt prof. L. Birkenmajera o młodych latach Kopernika, odczyt ks. B. Metlera o poglądzie ludzkości na kształt i położenie ziemi, występ orkiestry wojskowej oraz występ chóru katedralnego pod batutą prof. P. Bojakowskiego. Wszystkie numery programu wynagradzano hucznemi oklaskami.

Ze sprzedaży biletów na Akademję Komitet Kopernikowski osiągnął 852,000. Ze sprzedaży portretów, z odczytu prof. Gumuły, z ofiar i t. d. 162,600. Razem dochód z całego obchodu wynosi 1.014.600 mk. Po pokryciu rozchodów, czysty dochód przeznaczony będzie na budowę pomnika Kopernika we Włocławku i na obserwatorjum astronomiczne im. Kopernika w Krakowie.

Podziękowanie. Zespół wykonawczy uroczystości Kopernikowskiej składa niniejszem serdeczne podziękowanie: prelegentowi prof. L. Birkenmajerowi, ks. Metlerowi i prof. Gumule, chórowi katedralnemu, orkiestrze wojskowej, straży ogniowej ochotniczej, harcerzom, nauczycielstwu wszystkich szkół, młodzieży szkolnej, stowarzyszeniom i wogóle wszystkim, którzy przyczynili się do podniesienia świetności obchodu Kopernikowskiego we Włocławku.

Jutrzejszy „Wieczór". Jutro w sobotę o godz. 6 i pół wiecz. 8 klasowem Gimnazjum Humanistycznem Janiny Steinbokówny (Plac Kopernika № 1, dawniej ul. Przejazd) odbędzie się „Wieczór Mickiewiczowski". Program „Wieczoru" bardzo urozmaicony. W antraktach grać będzie orkiestra pod batutą p. Długołęckiego. Ceny biletów po 3, 4 i 5 tysięcy mk. Dochód przeznacza się na „Koło Wpisów". Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Gimnazjum, a w dzień przedstawienia przy wejściu na salę.

W poniedziałek dnia 26 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. „Wieczór Mickiewiczowski" powtórzony zostanie dla młodzieży szkolnej gimnazjów włocławskich. Wejście po 800 i 1200 marek.

Koncert profesora W. Lewandowskiego. Recital Szopenowski, organizowany w niedzielę 25 lutego przez Kółko Muzyczne Gimnazjum im. M. Konopnickiej, zgromadzi licznych słuchaczy przeważnie z pośród młodzieży wyższych klas polskich szkół średnich. Wszystkie bilety zostały wyprzedane, przy wejściu więc na salę bilety nie będą sprzedawane. Pewna część biletów została wykupiona przez przedstawicieli miejscowej inteligencji. Koncert poprzedzony zostanie przemową prof. Bojakowskiego o twórczości Szopena. Początek punktualnie o g. 5 min. 30 pp.

Wspomnienia z pielgrzymki naszej do Skępego.

4

W r. 1767 kosztem zgromadzenia bernardynów odnowiono kościół wewnętrznie. Ozdobą świątyni tej w stylu zepsutego renessansu jest wieża z zegarem i piękna sygnaturka. Jednakże psuje bardzo gmach kościelny zbytnia nizkość ścian.

Wewnątrz ołtarze są w czystym stylu zepsutego renessansu (cz. stylu odrodzenia), zwanego w architekturze rococco.

Klasztorny zaś budynek prosty bardzo o dwóch piętrach, lecz nader wygodnie budowany w czworobok. W podwórzu klasztornem wszakże wielkie widać zaniedbanie.

Kościół ma wielką i obszerną nawę; dawny chór zakonny i kaplica po lewej stronie drzwi głównych przybudowana.

Przed wejściem do kościoła z lewej strony znajduje się galerja sklepiona arkadami w kwadrat zbudowana.

W wielkim ołtarzu o 6-ciu kolumnach i 8-miu pilastrach z kapitelami korynckiemi są umieszczone statuetki różnych świętych wcale nie złej roboty.

Pomiędzy nimi, znajduje się w środku wyż-wym. statua Najśw. M. P. w dziecinnym wieku z koroną na głowie, otoczona 12 gwiazdami z promieniami; po bokach 2 aniołki, a księżyc pod nogami. Wszystko ze srebra, sukienka zaś i korona pozłacane. Pod względem sztuki nie wiele tu pola do uwagi. Postać Najśw. P. przedstawioną jest w ciężkiej prawie nie fałdującej się kapie. Twarz tylko i ręce złożone do modlitwy są widoczne. Nie jestto jednak dzieło bez zalety. Jak twarz M. B. Częstochowskiej nacechowaną jest wyrazem niezwykłej powagi, tak tu wyraz anielskiej niewinności porywa wprost potęgę jakąś, że oczu oderwać od niej trudno.

W r. 1776 za zezwoleniem papieża Benedykta XIV-go koronacji statuy dopełnił Fabjan Pląskowski biskup sufragan płocki.

Ołtarz wielki oddzielony jest balustradą.

Wnętrza klasztoru niczem się nie odznaczają. Po korytarzach dolnych i za ołtarzem w dawnym kapitularzu zapewne, wiszą portrety ojców zakonu bernardyńskiego zwykłym obyczajem w zakonach. Najstarszy portrek z r. 1453, a więc widocznie sprowadzony wraz z O. O. Bernardynami, gdyż w 45 dopiero zakonnicy ci sprowadzeni do Skępego biskup Kościelecki.

Portrety Zboińskich zdobią jedną ze ścian kościoła, o ile z tabliaa z płaskorzeźbą poety Gustawa Zielińskiego autora Kirgizu i inne.

Niezwykłej piękności park po lewej stronie w którym — idąc od kościoła — znajduje się cmentarz grzebalny i kaplica miejsce objawienia się Najś. M. P. — są celem odwiedzin pobożnych pielgrzymów po nabożeństwie tu się schodzących.

W lasku tym gnieździ się wielkie mnóstwo czapli.

Na środku czworobocznego kościelnego cmentarza mieści się kaplica św. Agnieszki przeznaczona na święcenie licznych dewocjonalji nabywanych w czasie odpustów przez pobożnych pielgrzymów.

Zasługują również na uwagę w zewnętrznych korytarzach z arkadami (krużgankach) stacje męki krzyżowej— zdaje się, że jak i wszystkie malowidła kościelne pędzla braciszka zakonu Kazimierza Żebrowskiego, z wierszowanemi modlitwami.

* * *

Czas było pomyśleć o noclegu. Ciemno już było zupełnie gdy kompanja nasza wstępowała do świątyni skępskiej, lecz nie my byliśmy ostatnimi. Po nas przybyło jeszcze kilka kompanji, które także nie zdążyły na nieszpory.

Chociaż wzorem wszystkich pątników należałoby pójść ledz wspólnie z nimi w obstalowanej na ten cel stodole — notą bene w prowizorycznem gineceum.

Z obawy jednakże, aby urok pielgrzymki pierwszej w życiu nie przestał być dla mnie urokiem — zbuntowałam siostrę by wynaleźć zwykły nocleg bez słomy i innych akcessorji w postaci nieodłącznych w takich razach towarzyszek snu, lecz czuwających noc całą na nieszczęście zmęczonych pielgrzymów.

Pierwszy projekt szukania przytułku we dworze upadł z powodu spóźnionej deszczowej pory i dość oddalonej siedziby pp. Zielińskich.

„Objady, noclegi, herbata" w jakimś schludnym domku oświetlone świeczką widniało na białej karcie— polinjowanej — poprawną ortografją i kaligraficznie.

W maleńkim pokoiczku ale dość przyzwoitym zakwaterowałyśmy się — mając za sublokatorkę jedną tylko osobę, żonę fryzjera z Rypina.

Na drugi dzień rozpadało się na dobre. Po nabożeństwie więc zamiast przepędzić czas na powietrzu w uroczym skępskim parku siedziałyśmy bawiąc się rozmową z naszą sublokatorką.

Między innemi opowiadała mi dużo przykrych szczegółów odnośnie do usposobienia ludności w Sierpeckiem i Rypińskiem i o gorącej agitacji lewicowców.

D. c. n.

W celu zapoczątkowania we Włocławzwyczaju punktualności i zachowywania ciszy w czasie produkcyj artystów, osoby spóźnione nie będą wpuszczane na salę w czasie gry i przemowy, lecz dopiero w czasie przerw.

Odczyt p. Fiedlera, zapowiedziany na sobotę dnia 24 b. m. w sali państwowego Gimnazjum męzk., wzbudził wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców naszego miasta, to też Zarząd Oddziału Kujawskiego P. T. K., chcąc dać możność wstępu dla wszystkich, wyznaczył ceny biletów bardzo nizkie. Bilety są już do nabycia w biurze ogłoszeń L. Makowskiego.

Komorne na kościół św. Stanisława. P. Mieczysław i Marja Mikulscy przysłali na ręce ks. prob. Straszewskiego upoważnienie do odbioru opłaty za lokale w ich domu przy ul. Botanicznej n. 27 z przeznaczeniem tej całej sumy na budowę kościoła św. Stanisława.

Zmiana ceny emisyjnej pożyczki złotej. Ministerstwo skarbu ogłasza: Rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 17 b. m. zmienia się od dnia 17 b. m. cenę emisyjną pożyczki złotej w ten sposób, że na podstawie obliczenia oznacza się cenę jednego złotego na 7 tysięcy mk. t. j. za obligację na 10 złotych polskich i 10 tysięcy mk. przypada cena 80,000 mk., a za obligację na 50,000 mk. i na 50 złotych pol. cena 400,000 marek.

Ile kosztuje pokój w hotelach włocławskich? 3 000 mk. opał, 1.000 mk. pościel, 700 mk. obsługa, 345 mk. światło, 100 mk. podatek miejski i 20% dodatku do ogólnego dziennego rachunku. Urzędnik, rzemieślnik lub robotnik, który przybędzie do Włocławka w celu znalezienia pracy, jeśli nie będzie miał znajomych lub rodziny, gdzieby mógł zamieszkać, zmuszony będzie sypiać na stacji w poczekalni, co zaczyna być... modne.

Opłata na rogatkach. Właściciele wozów, niechcący płacić przy każdym przejeździe przez rogatki, mogą wykupić numery i umieścić na wozach. Opłata jednorazowa za numer uwalnia od opłaty na rogatkach.

Zmiana własności. Nieruchomość przy Nowym Rynku od p. Zabłotina nabył p. Ossowski.

Ruch na Wiśle. Z powodu gęstej kry płynącej Wisłą komunikacja pomiędzy Włocławkiem a Płockiem zostaje przerwana.

Nieporządki na ulicy. Po oczyszczeniu głównego kanału, pozostał na ulicy gruz, do tego czasu niesprzątnięty.

Opłata za przejazd z Włocławka do Lipna autem wynosi 10,000 mk. Cena bardzo dostępna ale dla pasażerów!

Mąka na mace będzie. Młyn Sterna przystąpił do mielenia pszenicy na mąkę na mace.

Program miejskiego urzędu Targu Poznańskiego.

Wiosną r. b. odbędzie się III. Targ Poznański. Miejski Urząd Targu Poznańskiego przygotowuje go całą siłą pary, dążąc w ten sposób do zrealizowania swego programu. Program ten jest jasny i nie wymaga komentarzy.

Wobec Kraju.

Mianowicie M. U. T. P. pragnie, by III. Targ Poznański w stosunku do kraju był środkiem orjentacyjnym o stanie i potrzebach naszego życia ekonomicznego. Ma on ułatwić obrót towarowy, otwierając przed przedsiębiorcami z różnych dzielnic rynku zbytu krajowego, niedostatecznie jeszcze w ogóle lub tylko częściowo i to często towarem obcym zasilane. Przez to wywiera Targ Poznański regulujący wpływ na całą produkcję polską, pobudzając inicjatywę ekonomiczną jednostek gospodarczych do racjonalnego działania, odpowiadającego nietylko korzyściom osobistym, ale potrzebom ogólno-krajowym. W tej dziedzinie Targ Poznański wywiera zarazem dodatni wpływ polityczny. Mianowicie ma on zbliżać, zapoznawać i silnej zespalać z sobą trzy dzielnice Polski, dążąc do stworzenia z nich jednej sharmonizowanej całości.

Wobec zagranicy.

W odniesieniu do zagranicy III. Targ Poznański dąży do zainteresowania Polską zagranicznych sfer handlowych. W tym celu konieczna jest obecność na nim półsurowców Polski, by pokazać światu, że mimo chwilowej biedy walutowej, jesteśmy krajem z natury niezmiernie bogatym. Dalej ma III. Targ Poznański nawiązać nowe stosunki handlowe z zagranicą. Nie zapominajmy, że dziś w handlu międzynarodowym najważniejszą rolę odgrywają sprawy walutowe. A nieświetny skądinąd stan marki naszej sprawia, że w tej dziedzinie wobec silnie rozwijającego się przemysłu jesteśmy w położeniu wcale nie najgorszem. Z powodzeniem konkurować tutaj możemy np. z Czechosłowacją i z Niemcami, na rynkach rumuńskich, jugosłowiańskich, na Bałkanach oraz w państwach bałtyckich. To też zadaniem III. Targu Poznańskiego jest ściągnąć jaknajwięcej zainteresowanych polskim fabrykatem obcokrajowców, którzy, przekonawszy się naocznie o produkcji polskiej, wejdą z nami w stosunki handlowe.

Do tych konkretnych zadań przyłącza się zadanie dalsze, które zrealizować będzie można później: wpływ Targu Poznańskiego na tworzenia się stałych cen rynkowych. Sprawa ta aktualną będzie dla Targu dopiero po ustabilizowaniu się marki polskiej. Wspominamy o niej, celem dania całokształtu programu M. U. T. P.

TELEGRAMY.

Poseł Zamoyski do Rady Abasadorów.

O najrychlejsze uregulowanie granic polskich.

PARYŻ, 22.2. (Pat.) Wobec tendencyjnych informacyj, rozpowszechnianych przez Rząd Litewski w sprawie rzekomych intencyj agresywnych Polski, oraz wobec poważnej sytuacji wytworzonej w strefie neutralnej przez stanowisko Litwy, poseł polski w Paryżu Zamoyski, zwrócił uwagę Rady Ambasadorów na to, że wszelka nowa zwłoka w uregulowaniu sprawy granic polskich mogłaby zagrażać pokojowi i zachęcić Litwę do prowadzenia w dalszym ciągu polityki gwałtu, jak w Kłajpedzie.

O dostęp do Wisły z Prus wschodnich.

Nowy Projekt.

BERLIN. 22. 2. Ze względu na rozbicie się bezpośrednich rokowań między Niemcami a Polską w sprawie dostępu dla ludności Prus Wschodnich do Wisły poleciła Rada Abasadorów Komisarzom Państ Sprzymierzonych dla spraw G. Śląska, wypracowanie odpowiedniego projektu, któryby wziął pod uwagę istniejącą różnicę. Projekt ten został właściwym Rządom wręczony, a następnie zostali wysłani delegaci na konferencję, która odbędzie się w czwartek w Wrocławiu, a na której projekt ten wejdzie pod obrady.

Sowiety a Polska.

Propaganda dla Targów Kijowskich.

BERLIN, 22.2. Według doniesień z Moskwy, pisma sowieckie żywo omawiają udział zagraniczny w Kontraktach Kijowskich, które mają wielkie znaczenie dla gospodarczego życia Rosji.

„Izwestja". które uchodzić mogą za tubę Rządu Sowieckiego, zaznaczają, że przedewszystkiem udział polski przyczyni się do powodzenia Kontraktów. Na znaczne ożywienie stosunków gospodarczych między Polską a Rosją wskazuje, zdaniem „Izwiestji", najlepiej fakt, że w Kontraktach Kijowskich weźmie udział delegacja komitetu lwowskich Targów Wschodnich. Pismo to podkreśla w dalszym ciągu fakt, że wspomniana wyżej delegacja ma charakter półoficjalny, gdyż posiada paszporty, wystawione przez Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, pozostaje w ścisłym kontakcie z polskiem Ministerstwem Handlu i Przemysłu.

Również „Prawda", która nie jest wcale przyjaźnie dla Polski usposobiona, z zadowoleniem podkreśla żywe zainteresowanie się Polski Kontraktami Kijowskiemi. Według wiadomości tego pisma 41 polskich firm otrzymało pozwolenie Rządu Ukraińskiego do wzięcia udziału w Kontraktach. Według dotychczasowych wiadomości ogółem ma wziąć udział w Kontraktach 50 polskich firm.

Być może, iż te różowe wiadomości o stosunkach z Polską oddawane są jako propagandowa zachęta dla innych.

Gdańsk ma z ceł 3 miljardy.

GDAŃSK, 22.2. (PAT). Obok podatków głównym źródłem dochodów wolnego miasta Gdańska, jak wynika z budżetu na rok bieżący, jest dochód z ceł, wynoszący w roku bieżącym 3 miljardy 630 miljonów marek.

Żydzi zamiast do bóżnicy chodzą do klubu.

MIŃSK. (Tel. wł.). Zjazd robotników żydowskich, jaki się tu odbył, uchwalił zamienienie miejscowej synagogi na klub robotników żydowskich.

Sowdepja wtrąca się do spraw wewnętrznych Turcji.

MOSKWA, 22.2. W Moskwie odbyły się wielkie manifestacje i wiec komunistyczny, protestujący przeciwko zastosowanym do komunistów w Turcji represjom. Delegacje robotnicze wręczyły posłowi tureckiemu memorjał, żądający uwolnienia aresztowanych tureckich komunistów.

Turecki poseł oświadczył delegacji, że aczkolwiek jest mu miło poznać delegatów robotniczych, to jednak patrzy na całą delegację jako na nie-

porozumienie, gdyż komuniści moskiewscy są źle poinformowani o wewnętrznych stosunkach Turcji.

Z pasa neutralnego.

Atak na Podkamień.

WILNO, 22.2. Ubiegłej nocy Litwini zaatakowali 3 komp. piechoty przy współudziale artylerji wieś Podkamień w południowej części pasa neutralnego. Walka toczyła się od godz. 1 do 4-ej w nocy, atakujący zostali odparci, pozostawiając 6 zabitych i 2 jeńców. Niezrażeni tem niepowodzeniem Litwini, szykują się do nowego ataku, który dokonany zostanie prawdopodobnie nocy dzisiejszej.

Koncentracja wojsk litewskich.

W okolicach, zbliżonych do południowej części pasa neutralnego, odbywa się dalsza koncentracja sił litewskich. Oprócz 3, 9 i 12 pp. przerzucono z rejonu Olity w rejon Oran 11 pp. i trzy baterje artylerji. Pozatem Litwini rozporządzają jeszcze kilkoma szwadronami huzarów.

Linja Olkieniki—Rudziszki.

Przy naprawie toru, zniszczonych mostów i linji telegraficznej pracuje bez przerwy dzień i noc 500 robotników, inżynierów i techników kolejowych. Roboty szybko postępują naprzód. Za kilka dni linja kolejowa Wilno — Grodno zostanie otwarta dla ruchu kolejowego.

Nastroje wśród ludności.

Chwiejna i niezdecydowana polityka rządu polskiego wobec prowokacji litewskich w pasie neutralnym wywołuje żywe oburzenie i rozgoryczenie. Przekonano się o tem w żywem zetknięciu się z wszystkiemi warstwami ludności polskiej w kraju. Rządowi zarzucają, że swoją niezdecydowaną polityką obniża autorytet państwa i zachęca Litwinów do dalszych prowokacji. Cały dzień wczorajszy pomimo zwykłej strzelaniny upłynął spokojnie.

Zawieszenia pisma polskiego.

OLSZTYN, 22. 2. (PAT). Prezydent prowincji Prus Wschodnich zawiesił na przeciąg 2-ch tygodni „Gazetę Olsztyńską" za rzekome oszczerstwa i napaści na rząd Rzeszy.

Litwa obiecuje na drugi rok być Wilnie.

RYGA. W dniu 16 lutego odbył się w Kownie z powodu rocznicy niepodległości Litwy, uroczysty obchód, połączony z przeglądem wojsk, wielkim galowem nabożeństwem, manifestacjami. przedstawieniem galowem w operze i fajewerkami. Na uroczystem posiedzeniu sejmu prezydent dał wyraz nadziei, że następny obchód rocznicy odbędzie się już w Wilnie. Przemowę Nitrasa przyjęto oklaskami.

Bezwstydne kłamstwa litewskie.

O walkach w pasie neutralnym.

BERLIN, 22. 2. (Rzeczpospolita). Tutejsze Poselstwo Litewskie ogłasza w prasie miejscowej „celem informacji" następujące tendencyjne sprawozdanie o przebiegu polsko-litewskiego konfliktu:

„Poselstwo Litewskie nie otrzymało dotąd nowych wiadomości z terenu walki. Dotychczasowe starcie polsko litewskie było bardzo krwawe. Litwini znaleźli na placu znaczną ilość rannych i zabitych polskich oficerów i żołnierzy, oraz zdobyli licznych jeńców. Już najbliższe dni pokażą, czy dojdzie do dalszych krwawych starć. Rząd Litewski jak wiadomo ograniczył się do złożenia Radzie Ligi Narodów protestu przeciw niezgodnemu z układem postępowaniu Polski. Rząd Litewski przypuszcza, że w najkrótszym czasie zbierze się Liga Narodów na specjalne posiedzenie, ażeby zająć w tej sprawie określone stanowisko. Wojska polskie w niektórych odcinkach wdarły się na na obszar czysto litewski, co jest po-

ważnem zagrożeniem najżywszych interesów Litwy. Strata linji kolejowej Wilno—Grodno, do której Polska rości sobie pretensje, jakkolwiek przechodzi przez czysto litewski obszar, byłaby sama ciężkim ciosem dla młodej „Rzeczypospolitej Litewskiej“.

W sprawie położenia w obszarze Kłajpedy, wyjaśnia dalej Poselstwo Litewskie, Rząd Kowieński stanowczo zamierza nadać krajowi autonomję w sprawach religijno - oświatowych i zarządzie lokalnym. Układy w tej kwestji odbywały się już w roku zeszłym, a obecnie powinny być doprowadzone do końca.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Według ostatniego spisu na terytorjum wolnego m. Gdańska mieszka 120.000 katolików, z których prawie połowę stanowią Polacy.

× We Lwowie Komitet kopernikowski postanowił wydać księgę pamiątkową.

× W Toruniu odbył się zjazd astronomów polskich.

× W Lublinie rozlepione na murach plakaty, podpisane przez »Stowarzyszenie Mścicieli«. Anonimowe Stowarzyszenie zapowiada walkę z paskarstwem środkami nielegalnymi. Prasa nazywa to Stowarzyszenie jeszcze jednym „rządem lubelskim”.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Lloyd George w angiel. Izbie Gmin wygłosił mowę w obronie Niemiec.

× Z Anglji donoszą o wielkich burzach śnieżnych. Przy brzegach Anglji zatonęło kilka okrętów.

× Odbywają się w Londynie narady ekspertów kolejowych Anglji, Francji, Niemiec i Czecho-Słowacji w sprawie projektu międzynarodowej konwencji kolejowej.

× Wkrótce ma się ukazać księga dokumentów historycznych z czasów wojny światowej, opracowana przez niemiecki urząd spraw zagranicznych. Publikacja ta ma obejmować 24 tomy.

× Wojska jugosłowiańskie obsadziły przyznaną Jugosławji część strefy neutralnej na odcinku Czaravica Korab na granicy albańskiej.

× Prasa francuska donosi z Rosji, że patrjarcha Gruzji, oraz wielu księży gruzińskich zostało aresztowanych w Tyflisie.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 22. 2.

Usposobienie dla walut zagranicznych na całej linji mocne i zwyżkowe.

	gotówka
Berlin	1.95 — 1 97½
New York	45.500 - 48.500 - 48.000
Kanada	46 750
Praga	1.375
	czeki
Belgja	2.500—2.625—2.590
Berlin	1.87 — 1.95—1.88
Gdańsk	1.85—1.95—1.68
Londyn	216.000-228.000-227.000
New-York	45.500-48.500 48.300
Paryż	2.825—3.000—2.975
Praga	1.395—1.435

OFIARY.

Złożono w Administracji Słowa Kuj.

Za bezinteresowne oddanie ostatniej posługi ś. p. Aleksandrowi Wasilewskiemu przez Sz. ks. proboszcza Maternowkkiego z Lubrańca składa rodzina zmarłego do uznania ks. proboszcza mk. 50.000, na Lubranieckie Koło Młodzieży, (na bibljotekę), mk. 50.000, na Szkołę Gospodarczą w Marysinie mk. 50.000. Razem mk. 150.000.

Prorocze Słowa.

Z okazji uroczystości Kopernikowskiej w Toruniu, „Słowo Pomorskie” z dn. 18 b. m. przytoczyło wyjątek z kazania, które wygłosił w Toruniu na ochodzie 450-ej rocznicy urodzin Kopernika d. 19 lutego 1873 r. ówczesny kaznodzieja obchodu, ks. Ludwik Jażdżewski, poseł do parlamentu pruskiego.

Oto jego słowa:

„...A jeśli nam Bóg jeszcze gotuje przyszłość pomiędzy narodami, wtedyśmy na tę przyszłość powinni sobie zasłużyć przez żelazną wytrwałość przez nieugiętą wiarę, poświęcenie i miłość bez granic, a wtedy mieć będziemy i życie bez końca. Dziś właśnie, dziś szczególniej, kiedyśmy zgromadzeni przy kołysce jednego z wielkich naszych mężów, prosimy Boga, aby nam dał wytrwałość i męstwo, abyśmy potykaniem dobrem potykać się mogli, a gdy wytrwamy i gdy zasłużymy sobie łaskę u Pana, a wtedy skinie on, wielki, możny, a potężne ramię jego, i położy nasze nieprzyjacioły podnóżkiem nóg swoich i zabrzmi dzwon Zygmunta na Wawelu już nie jękiem boleści, ale dźwiękiem wesela i powitania, i zwoła wszystkie naszej wspólnej macierzy dzieci do wspólnej pracy w odrodzonej ojczyźnie, — i poduszą się w gardłach z radości kości naszych królów, naszych biskupów, hetmanów i wojewodów— etexultabunt ossa humiliata — i rozpozna lud i kierownicy jego, że siła narodów leży w ich wierności i cnocie, że nie masz chwały prawdziwej że nie masz pokoju, gdzie niema miłości Boga, i że niemasz powodzenia trwałego, jedno w imieniu tego, który powiedział: „Ufajcie”, jam świat zwyciężył“.

MUZYKA I CZŁOWIEK.

Pod tym tytułem zamieścił Chicagowski „Journal” redakcyjny artykuł w którym dowodzi, że „gdy Padarewski wystąpił obecnie na estradę koncertową, to apeluje on do czegoś więcej, aniżeli tylko do miłości muzyki. Widownia bowiem rozumie, że znajduje się nietylko w obecności największego mistrza tonów, lecz także i patrjoty, filantropa i męża stanu.“

„A uzasadniając to oświadczenie, pisze tak „Journal“:

„Kiedy wojna wybuchła, genjusz i twarda praca razem uczyniły Padarewskiego bogatym jego olbrzymią siłą zarobkową. Rozrzucał on swoją fortunę obu rękami dla dobra swego cierpiącego kraju i stanął do pracy dla niego, jak olbrzym. Jeździł i mówił, pisał i zaklinał, zebrał i organizował, grał — nie dla siebie, ale dla Polski. A kiedy runęła autokracja i prysły potrójne okowy, w które zakuta była Polska, Padarewski dopomagał w formowaniu rządu uwolnionego kraju, zostając jego pierwszym premjerem. I na tym stanowisku, jak wszędzie, pokazał zdrową myśl i stanowczy sąd.

„Obecnie znajduje się u wybranego fachu, aby potęgą swoich tonów upajać serca tych, którzy mogą się dostać do niego i słuchać go; ale nie staje on wobec nich jako muzyk tylko. Rekord bowiem jego poświęcenia altruistycznego i służb nie może być zapomniany. Być może, w tych latach ciężkiej pracy i trudów dojrzał i wzbogaciła się jego muzyka. Świat jest lepszym dla nas miejscem z powodu posiadania takiego męża, jak również i z powodu jego sztuki.“

Tak pisze o Padarewskim amerykańskie pismo.

„Per aspera ad astra”

Młodzieży polskiej.

Rozwieśmy sobie na myśli błękicie
Roje przejasnych i promiennych gwiazd
I wiara — pragnień nieziszczonych [zwiast —
Niech nam przez całe towarzyszy życie.

Cóż stąd, że wróg tam czuwa chytrze, [skrycie...
Ani nas wstrzyma w pędzie naszych [jazd!...
My jak orlęta z swych lecące gniazd,
Jeżeli padniem, to w lotów zenicie!...

I cóż, że ciernie kolące i głóg
Rosną na drodze brózd pełnej i zwałów?
Czyż zmniejszy moc to młodzieńczych [zapałów,

Albo z wybranych nas zawróci dróg?...
Przenigdy! Naprzód!— i na mły Bóg—
Do gwiazd swych szczytnych dążmy [ideałów.

KASTAN.

Różne.

Kokainizm we Francji.

Plaga kokainizmu, która zmniejszyła się była nieco podczas wojny, przybiera znów w Paryżu rozmiary zastraszające. Siedliskim jej jest zwłaszcza Montmartre, owa dzielnica lokalów zabaw nocnych i cyganerji artystycznej.

Handel tak pożądanem przez nałogowców »Coco« odbywa się tam wprawdzie potajemnie, wobec bardzo surowych kar, nakładanych na sprzedawców kokainy morfiny i opium przez władze, nie mniej jednak bywalcy tamtejszych kawiarni i miejsc zabaw mogą zawsze narkotyków tych dostać.

Krajem dostarczającym Francji największych ilości kokainy, mają być Niemcy, wobec zaś wielkiej łatwości ukrycia narkotyku, niezmiernie trudna jest walka, z przemytnictwem tego, którem trudnią się oticjaliści, wagonów sypialnych, konduktorzy, szoferzy, żołnierze, i t. d., wobec olbrzymich zysków, osiąganych z tego handlu zakazanego.

Niszczące działania narkotyku na organizm ludzki, poprzedza przyjemne oszołomienie, połączone z halucynacjami wzrokowemi i słuchowemi. Szybko więc u ludzi słabych lub wrażliwych zażywanie kokainy staje się nałogiem strasznym, a podlegający mu nie cofają się przed żadnemi przeszkodami, przed najcięższemi karami, aby go tylko zaspokoić.

Kokainizm jednak szerzy się nie tylko śród bywalców Montmartru, ale jak zaznacza dr. Courtois-Suffit w »Presse Medicale« — także w kołach towarzyskich i śród wybitnych nawet przedstawicieli świata artystycznego i teatralnego. Szczególniej kobiety, podlegają mu łatwo. Dr. Coutrois Suffit przepisuje też znaczną rolę kokainizmowi w zwyrodniałych wybrykach futuryzmu i dadaizmu w muzyce, rzeźbie i malarstwie i wzywa Akademję lekarską, aby póki czas jeszcze, ostrzegła ludność przed zgubnemi skutkami tego nałogu i przyczyniła się do jego zwalczenia.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJ

OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

osobowy warszawski o godz. 12.16
kurjer bukareszteński „ „ 14.03
kurjer warszawski „ „ 2.47

do Poznania:

kurjer warszawski . . o godz. 3.25
osobowy „ . . „ „ 5.19

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski o godz. 22.19

do Warszawy:

osobowy poznański . . o godz. 1.54
kurjer gdański . . . „ „ 3.54
kurjer poznański . . „ „ 4.28
osobowy bydgoski . . „ „ 7.41
osobowy gdański . . „ „ 16.27

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:

kurjer gdański . . . o godz. 14.05

REDAKTOR: KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.